Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa, 17 grudnia 1931 roku. № 51

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 9-05-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

O ochronę chmielarstwa polskiego.

(Memorjał Syndykatu Plantatorów Chmielu) [1].

Od r. 1928 trwający kryzys chmielarski grozi ciężkiemi konsekwencjami. Ceny tego produktu rolnego, którego uprawa wymaga niezwykle wysokich nakładów, utrzymują się na poziomie przeciętnym 50—60 zł. za centnar (50 kg.), co stanowi tylko drobny ułamek kosztów własnych. Nie można się dziwić, że w tych warunkach plantacje chmielu znikają stopniowo z powierzchni ziemi, gdyby zaś ceny chmielu nie miały ulec poprawie i po zbiorach tegorocznych, po chmielarstwie polskiem pozostanie tylko chyba wspomnienie. Kryzys chmielarstwa obejmuje wszystkie kraje, produkujące chmiel, jednakże większość tych krajów, aby zapobiec ruinie plantatorów chmielu, już zastosowała różnorodne środki ochrony, mające na celu podniesienie cen wewnętrznych, któreby pozwoliły utrzymać plantacje chmielu na odpowiednim poziomie ilościowym i jakościowym, aż do przezwyciężenia kryzysu światowego. Pierwsza na tę drogę wstąpiła Anglja, wprowadzając cło wwozowe na chmiele obce w wysokości Ł 4 za 1 cwt = 50,8 kg. Zatapiając w morzu nagromadzone remanenty chmielu starszych roczników, oczyściła rynek swój z nadmiaru chmielu. Te posunięcia pozwalają Anglji na podtrzymywanie cen chmielu angielskiego w wysokości Ł 5 do 7 za 1 cwt. = 50,8 kg., co już daje plantatorowi angielskiemu możność spokojnego wyczekiwania lepszych czasów. Czechy, będące największym producentem chmielu w Europie, powiększyły swój przedwojenny areał plantacyjny niepomiernie, nie bacząc na skurczenie się w porównaniu ze stanem przed wojną rynków zbytu. Odpadły bowiem dawne pojemne rynki, jak Rosja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Czechy głoszą wprawdzie potrzebę powszechnego ograniczenia powierzchni pod uprawę chmielu, hasło to jednak obliczone jest raczej na eksport, sami bowiem Czesi przystępują do ograniczenia areału niechętnie i w bardzo małych rozmiarach. Świadczy o tem niżej zamieszczona tabelka zbiorów ostatnich 2-ch lat w trzech krajach konkurencyjnych:

Zbiór w centnarach à 50 kg.

Rok	Czechy	Jugosławja	Polska
1929	236.000	83.000	72.000
1930	280.000	40.000	36.000

O wwozie obcego chmielu do Czech niema mowy. Nawet żywy dawniej handel tranzytowy chmielami obcymi został obecnie całkowicie uniemożliwiony. Czechy dążą w sposób niedwuznaczny do zrujnowania chmielarstwa konkurencyjnego, w następstwie zaś do opanowania rynków zbytu. Takiej polityce Czech przeciwstawili się przedewszystkiem Niemcy. Mając najpojemniejszy w Europie swój własny rynek zbytu, dążą oni do zapewnienia temu rynkowi własnej produkcji chmielu. W tym celu podnieśli cło wwozowe z RM 60 do RM 150 za 100 kg. i czynią starania w celu zmiany traktatów w tym sensie, żeby cło powyższe obciążało wszystkie kraje, importujące chmiel do Niemiec. Następnie wprowadzili t. zw.

[1]) Gazeta Rolnicza Nr. 16 z dn. 13.XI. r. b.

70) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

Ten współczesny obrazek barwny i pouczający daje nam dowody niezbite, że winiarstwo wraz z piwowarstwem należą obecnie do węgierskich uprzywilejowanych przemysłów narodowych. Początki piwowarstwa węgierskiego odnajdujemy już w dawnej Pannonji, przed zajęciem jej przez Węgrzynów około wieku dziesiątego. Piwo w Pannonji zwano pierwotnie „Sabaia", a wytwarzano je z jęczmienia z dodatkiem jakiejś przyprawy korzennej. W roku 448 ery chrześcijańskiej, przejeżdżający przez Pannonję z poselstwem greckiem, Priscus próbował tam smaku nieznanego mu dotąd napoju z żyta, któremu „barbarzyńcy" miejscowi nadawali miano „camum". Władali w swoim czasie Pannonją Rzymianie, potem Goci, Wandale, Hunnowie, Longobardowie, Amarowie i Słowacy, zajęli wreszcie tę ziemię Węgrzyni — „Madziary, mową i licem do zdobywców świata przynależne, ludy mongolskim pokrewne" (Z. Kossak-Szczucka — „Legnickie Pola"). i wraz z ludnością miejscową zawładnęli tajemnicami wytwarzania napoju zbożowego, czyniąc ten przemysł i własnym ulubionym przemysłom narodowym.

Piwowarskie surowce zbożowe udają się bardzo dobrze na urodzajnych ziemiach węgierskiej korony. Bardzo dobre warunki miejscowe znajduje też na Węgrzech i chmielarstwo, plantując pomyślnie sadzonki chmielu żateckiego i bawarskiego (Spalter i inne).

W okresie poprzedzającym wojnę światową 1914/1918 produkcja piwa węgierskiego stała w tym kraju na bardzo wysokim poziomie, wynoszącym rocznie około trzech miljonów hektolitrów piwa. Zmienione powojenne warunki polityczne dotknęły głęboko węgierski przemysł piwowarski, który wobec rozsypania się dawnej monarchji austrjackiej utracił rozległe rynki zbytu i ułatwienia taryfowe.

„Hopfenverwendungszwang", na którego podstawie browary niemieckie będą zmuszone do używania do wyrobu piwa w 95% chmielu niemieckiego pochodzenia. Przewidując, że środki te spowodują podniesienie się cen chmielu niemieckiego ponad poziom cen światowych, projektują Niemcy wprowadzić premje eksportowe, aby umożliwić w ten sposób chmielowi niemieckiemu możność zbytu także na rynkach zagranicznych. Chmielarstwo polskie w obliczu kryzysu stoi zupełnie bezradne. Będąc zmuszone wobec małej pojemności rynku polskiego (11.000 — 13.000 ctn. à 50 kg.) do wywożenia zagranicę ¾ swoich zbiorów, otrzymuje w latach istniejącego przewlekłego kryzysu światowego i wobec dumpingu czeskiego na rynkach obcych ceny za produkt śmiesznie małe, pokrywające tylko w drobnej części koszty własne. Jednocześnie rynek krajowy wobec niedostatecznej ochrony, w coraz większym stopniu opanowany jest przez chmiel czeski, który w kampanji bież. już w 55% pokrywa zapotrzebowanie krajowe. Od 1 września 1930 r. bowiem do dnia dzisiejszego weszło do kraju już przeszło 6100 ctn. chmielu czeskiego. Należy również zanotować fakt, że w Poznańskiem i na Pomorzu przemysł browarniany przechodzi w ręce niemieckie. W ostatnich latach szereg browarów (Kobylepole, Grudziądz, Toruń, Chełmno) przeszło do Danziger Aktien-Bierbrauerei, na czele którego to Towarzystwa stoi dyr. Albert Ziehm, nieprzychylnie usposobiony dla polskich firm chmielarskich. Pozatem niektóre większe browary krajowe sprowadzają w nadmiernych ilościach chmiel czeski, motywując to niemożnością wyprodukowania z chmielu polskiego piwa w wysokim gatunku. Jest to import zupełnie zbyteczny, a podawany motyw — niesłuszny, są bowiem wielkie browary, jak np. Haberbusch i Schiele, Browar Zamkowy w Cieszynie, Browar Krotoszyński, Browar Bydgoski i t. d., które używają wyłącznie chmielu polskiego i produkują piwo w niczem nie ustępujące wyrobom browarów, importujących chmiel. Również jedyny w Polsce browar, eksportujący piwo, w Grodzisku Poznańskim, pracuje na chmielu krajowym. Argument więc, że nie można wyprodukować dobrego piwa z chmielu polskiego, jest gołosłowny: podobne argumenty browarów niemieckich, protestujących przeciwko wprowadzeniu „Hopfenverwendungszwangu", rząd niemiecki pozostawił bez uwzględnienia. Aby zapobiec ostatecznej ruinie chmielarstwa polskiego, niezbędne jest zniesienie cła konwencyjnego z Czechami, ustalonego obecnie w wysokości zł. 187 za 100 kg. Cło wwozowe do Polski, w myśl postulatów konferencji chmielarskiej, która odbyła się w dn. 3 marca r. b. w Min. Rolnictwa, powinno wynosić zł. 500 za 100 kg. Gdyby powyższy postulat nie został uwzględniony, należałoby wszelkiemi innemi sposobami utrudniać, a nawet uniemożliwiać import chmielu czeskiego, zarówno wpływający ujemnie na byt chmielarstwa polskiego, jak i zagrażający istnieniu polskich placówek handlu chmielem. To wszystko bowiem, co wyżej powiedziano o ciężkiej sytuacji chmielarstwa polskiego wogóle, dotyczy również polskich placówek handlu tym produktem i o ileby obecny stan rzeczy nie uległ zmianie na lepsze, lecz przeciwnie jeszcze się spotęgował, wytworzyłaby się sytuacja,

---

W roku kalendarzowym 1923/1924 Węgry produkują zaledwie 450 tysięcy hektolitrów piwa.

w roku	1924/1925	— 650	tys. hl.
„	1925/1926	— 670	„ „
„	1926/1927	— 690	„ „
„	1927/1928	— 670	„ „
„	1928/1929	— 600	„ „

Pomimo stałej poprawy produkcji aż do roku 1927 daleko jej jeszcze do poziomu produkcji przedwojennej. Od roku 1927 produkcja piwa w ciągu lat trzech wykazuje stały spadek.

Przywóz piwa obcego w roku 1927 był nieznaczny, wynosił zaledwie około 2.400 hektolitrów. Przywożono piwo głównie z Niemiec i Czechosłowacji.

Wywieziono natomiast piwa węgierskiego w roku 1927 przeważnie do Włoch, około 2.800 hektolitrów.

Spożycie piwa na głowę ludności państwa węgierskiego, podług statystyki lat powojennych, wynosiło w latach 1919/1922 około 7 litrów.

Włochy. — Boska Italja — tylokrotnie przez poetów i mistrzów żywego słowa opiewana, gdzie w promieniach gorącego słońca niebo i morze wiecznie lazurowe, góry niebieskie, a z nich „ciężkim granatem spływają słodkie sople winnic", od wieków jako kraina winien płynąca słynęła.

Najdawniejsi pisarze i poeci łacińscy jedynie tylko wino wielbią i cenią, zowiąc je swym napojem narodowym, a pogardliwie traktując inne trunki „barbarzyńskie". Mówiąc o narodzie włoskim, współcześni nasi mistrzowie słowa używają określeń charakterystycznych: „stary, jak gąsior Falerna, lecz młody, jak piana Asti Spumante".

Kult odwieczny Bachusa, żyjący stale w podaniach i obrzędach ludu włoskiego, żyjący w literaturze i poezji włoskiej i obcej, nie wyobraża go nigdy inaczej, jak wśród liści i winogradu, winnic i beczek

w której agenci firm zagranicznych znaleźliby szerokie pole do działalności w kierunku sprzedaży obcego chmielu w Polsce, a polskie placówki handlu chmielem krajowym zostałyby zachwiane w podstawach swej egzystencji

OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA AGENTÓW I AKWIZYTORÓW.

W art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w punkcie 8 wymienieni są, jako podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, sprzedawcy podróżujący i akwizytorzy. Przepis ten nasunął w praktyce szereg wątpliwości, które wywołały konieczność dodatkowego wyjaśnienia tych kwestyj.

Wyjaśnienie to nastąpiło w końcu roku 1930 w formie tez, ustalonych na specjalnej Komisji Międzydepartamentalnej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Tezy te ustalają następujące kryterja:

„Każdy agent handlowy, czy też ubezpieczeniowy, chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca, będzie podlegał ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy.

W wypadkach, gdy co do charakteru stosunku zachodzą wątpliwości, należy stosować zasady następujące:

1) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, które zawierają tranzakcje we własnem imieniu, a na rzecz i rachunek innej firmy lub osoby (komisanci).

2) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, trudniące się pośrednictwem w zawieraniu tranzakcyj, gdy wskutek przejściowości zajęcia (zlecenie sprzedaży nieruchomości, partji towaru i t. d.) lub ubocznego charakteru tego zajęcia w stosunku do zajęcia głównego (urzędnik bankowy, przedsiębiorca budowlany i t. d., wykonywujący ubocznie czynności ubezpieczeniowe) z natury rzeczy nie może być mowy o zależności służbowej.

3) Ubezpieczeniu nie podlegają agenci handlowi i ubezpieczeniowi, mający własną firmę lub własną siedzibę handlową, szczególniej, gdy poza posiadaniem własnego lokalu i urządzenia biurowego zatrudniają w zakresie wykonywania czynności agencyjnych personel pomocniczy na własny koszt, oraz ci agenci, którzy równocześnie pracują dla konkurencyjnych firm w zakresie konkurencyjnych działów tych firm (instytucyj ubezpieczeniowych).

Osoby, wymienione w punktach 1, 2 i 3 tez, wyczerpują te kategorje agentów handlowych i ubezpieczeniowych, których w wypadkach wątpliwych należy uznać za osoby samodzielnie zarobkujące, a więc nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia.

Pozostali agenci i akwizytorzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ nie posiadając własnej firmy lub siedziby handlowej, są stale, a nie dorywczo lub ubocznie zatrudnieni przyjmowaniem zleceń (zamówień) z upoważnienia osoby trzeciej i w granicach tego upoważnienia, na rachunek tej osoby i w jej imieniu, stosując się przytem do udzielonych im instrukcyj i poleceń, pozostają tem samem w stosunku do niej w zależności osobistej i gospodar-

---

wina. Winobranie, jak za czasów niepamiętnych, tak i obecnie, jest świętem narodowem, podczas którego „wesoło Bachus się śmieje, a krwią żywą ocieka winnica, której wszystkie wydzierają grona". W poezjach Zuzanny Rabskiej znajdujemy piękny opis takiej uroczystości Włoch współczesnych, gdy

„Przez Kampanję przesuwa się jesień spłoniona.
„Winogradu liść złocąc i czerwieniąc zlekka,
„Kiedy niebo dogasa po krwawym zachodzie,
„Muły dźwigają beczki w długim korowodzie
„I z gron tłoczonych bije zapach ciężki, lepki".

Statystyka lat ostatnich wykazuje, że produkcja wina we Włoszech wynosi rocznie około 45 miljonów hektolitrów, co w przeliczeniu na głowę ludności miejscowej wypada 1.3 hektolitra. To też nic dziwnego, że słyszy się wciąż i czyta zdanie: „We Włoszech każdego biedaka stać na parę szklanek wina, nawet żebrak bez niego żyć nie potrafi!"

Jak wobec tego wygląda włoski przemysł piwowarski? Przemysł który tam od wieków „barbarzyńskim" nazywano?

Siłą rzeczy rozwijał się on bardzo powolnie, a jednak stałe i uporczywie krok za krokiem wywalczał sobie prawo do życia. Wiemy już z czasów rzymskich, że pomimo całej pogardy dla piwa, jednak ten napój „barbarzyńców" z obcych krajów sprowadzano, uznając jego cenne własności lecznicze, choćby tylko jako napoju orzeźwiającego i trzeźwiącego biesiadników po libacjach nadmiernych. Obok groźnej i potężnej konkurencji wina, ważną przyczyną małego rozwoju piwowarstwa włoskiego był brak surowców podstawowych. Słód i chmiel sprowadzano od sąsiadów zagranicznych, dostawcami byli przeważnie Czesi i Niemcy.

Wobec tych warunków włoski przemysł piwowarski liczył:

w roku 1884 — 150 browarów
„ 1890 — 140 „

czej, a więc są pracownikami umysłowymi w myśl art. 2 i 3 punktu 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, przyczem w stosunku do osób, posiadających legitymacje komiwojażera (pełnomocnika handlowego), wydaną przez władze przemysłowe w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 roku w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 944), obowiązek ubezpieczenia jest bezsporny bez badania innych okoliczności, ponieważ § 5 powołanego rozporządzenia wyraźnie wskazuje, iż legitymację taką otrzymać mogą jedynie osoby, pozostające w stosunku służbowym".

Z powyższych tez i wyjaśnień wynika, że obowiązek ubezpieczenia (agenta, komiwojażera, akwizytora, przedstawiciela i t. p.) zachodzi wówczas, gdy istnieje zależność służbowa, stanowiąca cechę charakterystyczną umowy o pracę. Terminy: akwizytor, agent handlowy, przedstawiciel i t. p. nie decydują jeszcze o istnieniu lub nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia; w każdym konkretnym przypadku zachodzi konieczność zbadania stanu faktycznego i stwierdzenia czy istnieją jakiekolwiek cechy zależności służbowej, t. j. czy umowa, wiążąca strony, nie posiada charakteru umowy o pracę. W ten sposób kwestja ubezpieczenia agentów w Zakładzie Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych została uregulowana w sposób analogiczny jak i w innych zakładach Ubezpieczeń.

Przypominamy, że w ubezpieczeniu na wypadek choroby już sam tekst ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 44, 1920, poz. 272, art. 3) przewiduje, iż obowiązek ubezpieczenia, powstaje tylko w razie istnienia stosunku „roboczego lub służbowego". W związku z ubezpieczeniem agentów i komiwojażerów zaszła również konieczność wydania dodatkowych wyjaśnień, ustalających na czem polega „stosunek roboczy" względnie „służbowy", wymieniony w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. W reskrypcie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 27.X.1925 r. Nr. 782.U.III znajdujemy w tej kwestji następujące wyjaśnienia:

„Stosunek służbowy zachodzi wtedy, gdy stwierdzić się daje gospodarcza lub osobista zależność zatrudnionego od pracodawcy. Ponieważ w wykonywaniu czynności agentów ubezpieczeniowych zależność taka przeważnie nie istnieje, stosunek ich do pracodawców naogół nie powinien być uważany za stosunek, uzasadniający w myśl art. 3 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku obowiązek ubezpieczenia, o ile nie istnieją dane, które tę zależność stwierdzają".

Reskrypt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10.X.1927 roku Nr. 4411/U. III, dotyczący ubezpieczenia na wypadek choroby komisjonerów opiera się na tych samych przesłankach: „komisjonerzy firm, o ile nie są uzależnieni osobiście bądź gospodarczo od swego pracodawcy, nie mogą być uważani za zatrudnionych na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, a tem samem w myśl art. 3 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby nie podlegają.

W konkretnych wypadkach orzeczenie o obowiązku ubezpieczenia na podstawie stwierdzenia odnośnych faktów przysługuje, w myśl art. 76 cytowa-

---

w roku	1907 —	95	browarów
„	1909 —	93	„
„	1910 —	90	„
„	1911 —	86	„

Produkcja piwa włoskiego w tych przedwojennych okresach czasu wynosiła:

w roku	1885 —	175	tys. hl.
„	1890 —	161	„ „
„	1895 —	107	„ „
„	1900 —	154	„ „
„	1905 —	238	„ „
„	1907 —	400	„ „
„	1908 —	473	„ „
„	1909 —	548	„ „
„	1910 —	567	„ „
„	1911 —	598	„ „
„	1912 —	660	„ „
„	1913 —	710	„ „

Wywożono wtedy piwa krajowego zagranicę:

w roku	1890 —	138	tys. hl.
„	1895 —	265	„ „
„	1900 —	274	„ „
„	1905 —	334	„ „
„	1908 —	773	„ „
„	1910 —	2610	„ „

Przywóz do Włoch piwa obcego przedstawiał się wówczas następująco:

w roku	1890 —	77	tys. hl.
„	1895 —	55	„ „
„	1900 —	53	„ „
„	1905 —	89	„ „
„	1907 —	98	„ „
„	1908 —	91	„ „
„	1909 —	90	„ „
„	1910 —	83	„ „
„	1911 —	95	„ „
„	1913 —	105	„ „

nej ustawy Zarządowi Kasy Chorych przy zastosowaniu w razie sporu przepisów art. 85 tejże ustawy".

(Dokończenie nastąpi).

IX JARMARK NASIENNY I POKAZ JĘCZMIENIA BROWARNEGO W WARSZAWIE.

Dnia 4 b. m. otwarto w Warszawie w gmachu przy ul. Kopernika 30 IX Jarmark Nasienny, pierwszy raz w tym roku połączony z pokazem jęczmienia browarnego.

Otwarcia dokonał profesor M. Różański, prezes Związku wytwórców nasion.

Stoisko zajęte przez pokaz jęczmienia browarnego przedstawiało się skromnie, a mimo to budziło wielkie zainteresowanie. Wśród zwiedzających zauważyliśmy przedstawicieli browarów, handlu zbożowego i kilku eksportów.

Wystawiono około 300 prób jęczmienia browarnego dość różnorodnej jakości, opatrzonych analizami wykonanemi przez Studjum Technologiczne przy Politechnice Warszawskiej.

Zapoczątkowanie pokazów jęczmienia browarnego w Warszawie witamy z całem zadowoleniem, wyrażając nadzieję, że przyszłe pokazy wypadną okazale, i że połączone z jarmarkami dadzą te korzyści, jakich spodziewają się Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego i sfery browarniane.

O godz. 16-ej odbyło się zebranie odczytowe, na którem wysłuchano prelekcji pp. J. Łosia na temat: „Pozycja jęczmienia w produkcji i handlu światowym" profesora W. Staniszkisa o: „Najważniejszych zasadach przy uprawie jęczmienia browarnego" i wreszcie p. Prus - Wiśniewskiego o: „Stosunkach

---

Wybuch wojny światowej 1914/18, odcinając frontami bojowemi państwo włoskie od zwykłych jego dostawców, obudził ze snu wiekowego rolnictwa miejscowe, zmuszając je do intensywniejszej pracy w kierunku zwiększenia produkcji i uszlachetnienia produktów wytwarzanych. Przed wojną według cyfr statystycznych roku 1912, we Włoszech obsiewano jęczmieniem około 250 tysięcy hektarów, zbierając rocznie około 1 miljona 900 tysięcy cnt. mtr. jęczmienia. Pomimo to całe zapotrzebowanie jęczmienia browarnego, na słód przerobionego, pokrywano stale zagranicą. Dopiero wojna światowa zmieniła te rzeczy gruntownie.

Według opisów w prasie fachowej włoskiej, streszczonych w „Przemyśle Piwowarskim" (Nr. 31 roku 1926 i Nr. 7 roku 1927), piwowarzy włoscy doszli nareszcie do przekonania, że stan rolnictwa miejscowego, a głównie jego możliwości rozwojowe, stwarzają warunki jaknajmyślniejsze dla rozwoju zupełnie uniezależnionego od zagranicy piwowarstwa włoskiego. Próby dokonane przez stacje doświadczalne i rolników poszczególnych wypadły bardzo pomyślnie, stwierdzając fakt niezbity, że w niektórych miejscowościach Włoch można otrzymać jęczmień dający słód pod względem swych wartości piwowarskich bardzo zbliżony do najlepszego słodu czechosłowackiego. Do pierwszych doświadczeń użyto jęczmienia sycylijskiego, późniejsze badania wykazały, że rezultaty podobne otrzymać można, biorąc jęczmień i z innych miejscowości państwa włoskiego.

Doświadczenia przeprowadzone nie miałyby jednak może większego znaczenia dla dalszego rozwoju piwowarstwa włoskiego, gdyby nie zmiany epokowe, jakie zaszły w okresie powojennym w miejscowych stosunkach politycznych i ekonomicznych. Dążność do unarodowienia przemysłu włoskiego ogarnęła i przemysł piwowarski. Faszyzm udzielił swej energji najbardziej zaniedbanym gałęziom życia gospodarczego w kraju. Rezultaty prób i badań stacji doświadczalnych zastosowano w praktyce na większą skalę i dzięki temu już obecnie bardzo znaczne tereny znajdują się pod uprawą specjalnych gatunków jęczmienia, który znajduje zastosowanie

wewnętrznych w handlu jęczmieniem browarnym w Polsce".

W dniu następnym zwiedzano browar, słodownię i czyszczalnię ziarna w Zjednoczonych Browarach Warszawskich p. f. „Haberbusch i Schiele" w Warszawie.

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrównanie cen piwa. Na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego browary przystąpiły do wyrównania cen piwa. Minimalna cena piwa do restauracji tak zwana cena związkowa nie została podwyższona i nadal wynosi 70 zł. za 1 htl. piwa dwunastoprocentowego. Uchwała ta została ogłoszona w prasie, przyczem 27 wymienionych w ogłoszeniu browarów, zobowiązało się uskutecznić sprzedaż piwa wyłącznie za gotówkę, bez wszelkich ulg, skont i bonifikacji.

Podatek od piwa. C. Z. P. P. i S. zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą by rata opłat akcyzowych za pierwszą połowę grudnia, płatna, według nowej ustawy, w dniu 22 b. m., mogła być przeniesiona na termin 7 stycznia 1932 roku. Podanie motywowano dużemi trudnościami płatniczemi przedświątecznemi i terminami płatności związanemi z końcem roku kalendarzowego. Pozatem w nieogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy upatrywano możność takiego przesunięcia terminu płatności. Na podanie nasze otrzymaliśmy odpowiedź odmowną.

Rozporządzenie Wykonawcze. Wobec nowowprowadzonych zmian do projektu rozporządzenia wykonawczego C. Z. P. P. i S. wniósł do Ministerstwa Skarbu trzeci memorjał w sprawie proponowanych zmian.

Składki członkowskie. Wszystkie Związki dzielnicowe — Związek Browarów w Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego w Krakowie, Związek Właścicieli Browarów w Polsce i Związek Browarów na Polskę Zachodnią usilnie proszą P. T. Członków o jaknajspieszniejsze regulowanie składek bieżących i zaległych.

---

w piwowarstwie. Powstało specjalne wielkie towarzystwo akcyjne „S. A. Malterie Italiane", produkujące słód wyłącznie z jęczmienia włoskiego i rozwijające stale pod względem technicznym włoski przemysł słodowniczy. Jednocześnie wszystkie większe browary, jak „Giacomo di Livorno", „S. A. Birrificio Spluga di Chiavenna", „Societa Toscana Carlo Paszkowski" we Florencji i Rzymie, „Wührer" w Brescia, browary w Trjeście i Medjolanie i wiele innych, starają się uniezależnić od importu, głównie czechosłowackiego, przerabiając własny jęczmień we własnych słodowniach.

Najważniejszą przeszkodą, jaką na drodze swego rozwoju spotyka włoski przemysł słodowniczy, jest konkurencja słodu zagranicznego, głównie czechosłowackiego. W chwili zawierania traktatu handlowego włosko-czechosłowackiego, Czechosłowacja czyniła wszelkie możliwe wysiłki, aby dla swego słodu i piwa uzyskać jaknajwiększe ustępstwa celne. Związki piwowarskie włoskie w znacznej mierze pokrzyżowały te plany. Czechosłowacja podczas rokowań zwracała uwagę na to, że zapotrzebowanie włoskiego przemysłu piwowarskiego na słód sięga 300 tysięcy cnt. mtr., a produkcja włoska może dać zaledwie 100 tysięcy. Włoski przemysł piwowarski i słodowniczy wskazał ze swej strony na fakt, że ogólna produkcja jęczmienia krajowego dochodzi już do 2 miljon. 400 tys. cnt. mtr. i że zupełne uniezależnienie się od przemysłu słodowniczego czechosłowackiego możliwem się staje wobec zwrócenia większej uwagi na stałe uszlachetnienie produkcji krajowej.

W roku 1926, jak donosi „Przemysł Piwowarski" (w Nr. 23 roku 1926), produkowano jęczmień piwowarski głównie w Apulji, Sycylji i Sardynji, prócz tego w Kampanji i wielu jeszcze miejscowościach Włoch południowych, przyczem pod uprawę zajmowano przeważnie tereny położone na wysokości 300 mtr. nad poziomem morza. Wysiłki w kierunku otrzymania gatunków jęczmienia, dającego dobry słód piwowarski, zostały uwieńczone powodzeniem. Jęczmień, produkowany już w znacznych ilościach, wykazał substancji azotowych 10 do 12%, przeciętną zdolność kiełkowania 97%, wreszcie zawartość ekstraktu 77 do 78%.

W roku 1927 słodownictwo włoskie w znaczniejszym już stopniu pokrywa zapotrzebowania rynku swojego, a przywóz słodu obcego stale się zmniejsza, niezależnie od wzrostu spożycia piwa.

Dalszym postępem na polu uniezależnienia piwowarstwa włoskiego od zagranicy były próby stworzenia chmielarstwa włoskiego. Pierwsze plantacje chmielu w okolicy Forli w latach od 1847 do 1873 stwierdziły, że chmiel wzrastał we Włoszech zupełnie dobrze, a rezultaty jego zbiorów nadawały się wybornie do celów piwowarskich. Próby następne przeprowadzono w Orvieto w latach od 1908 do 1911. I w tym wypadku otrzymano świetne rezultaty. Ocena komisji, wypadła bardzo dobrze, uznając chmiel włoski za najodpowiedniejszy do wyrobu piwa.

Według artykułu miesięcznika „La Birra", organu związku piwowarów włoskich, (streszczenie w Nr. 41 roku 1926 „Przemysłu Piwowarskiego"), było we Włoszech w roku 1921/1922 ogółem 66 browarów, a w tej liczbie czynnych 65. W roku 1924/1925 liczba browarów zwiększyła się do 89, z których 21 produkowało przeszło miljon hektolitrów, a pozostało 59 tylko 280 tysięcy hektolitrów. Wielki wzrost popytu na piwo w roku 1921/1922 spowodował nagły napływ kapitałów, co nadmiernie zwiększyło ilość przedsiębiorstw w stosunku do zapotrzebowania. W latach następnych dochodzi do nieuniknionej koncentracji browarów, usuwania się z placu boju jednostek słabszych, zamykania browarów gorzej prosperujących. W roku 1926 pozostaje czynnych browarów 75, w roku 1927 — 70, a w roku 1928 już tylko 53. Prasa fachowa obca i nasza zaznacza, że najpoważniejszą placówkę w piwowarstwie włoskiem zajmuje browar założony przez rodaka naszego, piwowara Karola Paszkowskiego, „Birra Paszkowski" we Florencji, obecnie pod firmą „Societa Toscana Carlo Paszkowski" we Florencji i Rzymie.

W porównaniu do czasów przedwojennych piwowarstwo włoskie czyni po wojnie wielkie postępy. Wzrost spożycia piwa w głównej mierze należy przypisywać wcieleniu do Włoch nowych prowincji, chociaż i na ziemiach państwa przedwojennego daje się zauważyć duża poprawa. Włoski przemysł piwowarski, który dawniej nie wystarczał na pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego, zaczyna robić ekspansję do kolonji i do krajów położonych na południe i wschód od półwyspu Apenińskiego.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.